



Rosja a Unia Europejska – problemy współpracy. Uwagi historyka

Edward Czapiewski

This item was submitted to the oPUB Repository of the University of Lower Silesia.

Citation: Czapiewski, E. (2009). Rosja a Unia Europejska – problemy współpracy: uwagi historyka. In P. Mickiewicz, & H. Wyligąła (Eds.), *Dokąd zmierza Europa: nacjonalizm, separatyzm, migracje – nowe wyzwania Unii Europejskiej* (pp. 287–294). Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.

Version: Publisher's version

© Dolnośląska Szkoła Wyższa

Edward Czapiewski
Dolnośląska Szkoła Wyższa

ROSJA A UNIA EUROPEJSKA – PROBLEMY WSPÓŁPRACY. UWAGI HISTORYKA

Trudne jest ujęcie tak złożonego tematu w krótkim artykule. Możliwe jest tylko poruszenie kilku ważniejszych kwestii, aby ukazać punkt widzenia autora publikacji, oparty na obserwacji aktualnej polityki rosyjskiej w porównaniu z historią tego kraju. W ten sposób można w przybliżeniu określić, dlaczego pojawiają się takie problemy w ułożeniu współczesnych stosunków Rosji z Europą. Odrębne zagadnienie stanowi także spojrzenie na Europę przez pryzmat rosyjski. Trzeba również pamiętać o kwestii tak różnego stosunku państw Unii Europejskiej do kolosa rosyjskiego.

Wydaje się, że jeśli dokładnie chcemy analizować, czy nawet przewidywać współczesną politykę Rosji w stosunku do Europy, nie uciekniemy od historii tego kraju. Przyglądając się Rosji na przestrzeni wieków można określić stałe punkty jej polityki oraz zmienne wynikające z potrzeby dostosowywania się do polityki bieżącej mierzonej w krótkim dystansie czasowym około 5 do 10 lat. Błędem najpoważniejszym jest niedostrzeganie ciągłości historycznej w polityce zagranicznej tego kraju¹.

O ile przed rządami cara Piotra I państwo rosyjskie uczestniczyło w polityce europejskiej bez statusu mocarstwa, to sytuacja zmieniła się w okresie jego panowania. Piotr I w bardzo szybkim tempie doprowadził w czasie wojny północnej (1700-1721) do uzyskania przez swój kraj statusu mocarstwa europejskiego, kosztem Szwecji i Rzeczypospolitej szlacheckiej². Wysiłek władców rosyjskich w XVIII wieku skupił się głównie na przesunięciu granic imperium na zachód, kosztem Rzeczypospolitej, oraz mocniejszym usadowieniu się nad Bałtykiem i Morzem Czarnym.

¹ Bardzo mocno zaakcentowali odrębność Rosji od Związku Radzieckiego M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia ZSRR od roku 1917 do naszych dni*, t. 1, WERS, Warszawa 1985, s. 5 i n. Ich zdaniem, totalny charakter władzy określił „całkowicie charakter radzieckich instytucji oraz charakter Homo Sovieticus – człowieka radzieckiego. To totalne oddziaływanie zniekształciło tok normalnych procesów, właściwych dla współczesnych społeczeństw i doprowadziło do powstania państwa i społeczeństwa nie znanego dotąd w historii”. Podobnie: M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego*, Warszawa 1998, s. 72 i n.

² A. Serczyk, *Piotr I Wielki*, Wrocław 1977. Historyk rosyjski, podkreślając znaczenie wojny północnej dla mocarstwowego rozwoju Rosji, przypomniał o identycznym poglądzie Woltera, który widział w polityce młodego cara zaprowadzenie porządku w znacznej części Europy, zob.: M. Heller, *Historia imperium rosyjskiego*, Warszawa 2000, s. 340.

Likwidacja państwa polskiego przy współpracy Prus i Austrii umocniła mocarstwowość Rosji, dzięki utrwalonemu w taki sposób silnemu sojuszowi tych państw. Sojusz ten utrwalił się w wyniku wojen z Napoleonem i umocnił Rosję w przekonaniu, że jest w stanie dyktować Europie warunki współpracy³.

Właśnie w wieku XVIII a także w pierwszej połowie XIX wieku w elitach rosyjskich wytworzył się pewien mit wyjątkowości Rosji⁴, jej wielkości i prawie do dyktowania swoich warunków Europie. Przyczyniły się do tego przekonania wielkie zwycięstwa rosyjskie w XIX wieku. Car Aleksander I odniósł ważne zwycięstwo w 1812 r. w „wielkiej wojnie ojczyźnianej” nad wojskami cesarza Napoleona, a na kongresie wiedeńskim w 1815 r. odegrał rolę kluczowego architekta nowej Europy. Politykę jego kontynuował brat Mikołaj I w okresie Wiosny Ludów (uratowanie Austrii od katastrofy politycznej dzięki interwencji na Węgrzech w 1849 r.) oraz wspierając działalność Świętego Przymierza. Wydawało się, że Rosja stanie się decydującym w kształtowaniu stosunków europejskich, bo takie miała ambicje. Wewnętrznie przekonanie Rosjan umacniali słowianofile, którzy podkreślali inność rozwoju cywilizacyjnego Rosji w rozumieniu jej przewagi nad cywilizacją Zachodu⁵. To przekonanie stosunkowo elitarnego ruchu politycznego o wyższości rosyjskiej głęboko wniknęło w myślenie nie tylko elit, ale całego narodu rosyjskiego i trwa do dzisiaj, mimo że tak wiele burz dziejowych przetoczyło się nad Rosją.

Sytuację zmieniała dopiero wojna krymska (1853-1856), toczona na peryferiach Europy, ale w ważnym punkcie geostrategicznym, tzw. miękkim podbrzuszu Rosji. Tym razem dwa zjednoczone sojuszem mocarstwa zachodnie Francja i Wielka Brytania stoczyły wojnę z Rosją na Krymie, z powodu zaatakowania przez nią Turcji, co zagrażało żywotnym interesom mocarstw zachodnich. Wojna pokazała nie tylko słabość wojskową Rosji, ale przede wszystkim jej zacofanie ekonomiczne i zmusiła nowego cara Aleksandra II do przeprowadzenia reform, które zmodernizowały imperium. Po raz pierwszy państwa zachodnie przy neutralności Austrii i Prus przeciwstawiły się dalszej ekspansji Rosji, doprowadzając ją do klęski. Podkreślić należy

³ Aleksander I wbrew swoim doradcom (w tym marszałka Michaiła Kutuzowa) postanowił, po pokonaniu w Rosji Napoleona, przekroczyć granice państwa i wkroczyć do Europy, aby zbudować nowy porządek. Chciał rozstrzygnąć o losach Europy. Pomocne miało w tym być powołane po kongresie wiedeńskim Święte Przymierze, szerzej: M. Heller, *op. cit.*, s. 517 i n.

⁴ Już Nikołaj Karamzin pozwolił sobie, jako pierwszy Rosjanin, skrytykować politykę zagraniczną cara Aleksandra I w skierowanym do niego memoriale „O starej i nowej Rosji” w marcu 1811 r. Krytykując także reformy wewnętrznie (projekt konstytucji) Michaiła Sperańskiego, zwracał uwagę władcy na utrzymanie samodzielnego państwa, z którego płynęła siła zewnętrzna Rosji oraz sprzeciwiał się planom odbudowania Polski, jako sprzecznych z rosyjską racją stanu, podobnie postępował w okresie kongresu wiedeńskiego, szerzej: A. Nowak, *Jak rozbić rosyjskie imperium? Idee polskiej polityki wschodniej (1733–1921)*, Kraków 1999, s. 18 i n.

⁵ Czołowi słowianofile Iwan Kirejewski (1806-1856) i Iwan Aksakow (1823-1886) zwracali uwagę na inność rozwoju Rosji i Zachodu. Rosja nie oddziedziczyła spuścizny starożytnego Rzymu, który preferując jednostkę zniszczył żywą więź społeczną, a ta wspólna więź przechowała się dzięki Kościołowi wschodniemu w Rosji. Aksakow wyciągał stąd wniosek o misji duchowej Rosji wobec „zgniłego” Zachodu, szerzej: A. Walicki, *Rosja, katolicyzm i sprawa polska*, Warszawa 2002, s. 60 i n. Por.: M. Heller, *op. cit.*, s. 555 i n.

wspólne działanie państw europejskich, które zmusiły Rosję carską do przewartościowania swej polityki, do poszukiwania układów sojuszniczych, co widoczne było w powstaniu koalicji państwa Sprzymierzonych (Rosja, Wielka Brytania, Francja) przed I wojną światową, mimo istniejących niewątpliwie różnic interesów.

Warto zaznaczyć, że po wojnie krymskiej rozwinął się w Rosji ruch panslawistyczny, który dążył do zjednoczenia wszystkich narodów pod egidą Rosji, a najlepiej pod berłem cesarza rosyjskiego⁶. Ruch ten miał ważne znaczenie, ponieważ umacniał w Rosji swoisty mesjanizm rosyjski w stosunku do słabszych braci Słowian, wraz z misją ich wyzwolenia spod jarzma rządów tureckich, bądź „wspierania” braci Czechów czy Chorwatów w walce o szersze prawa w cesarstwie austro-węgierskim. Po klęsce w wojnie krymskiej Rosja była pozbawiona szerszych możliwości działania, stąd panslawizm był pomocnym ramieniem w prowadzeniu polityki zagranicznej. Istotą idei panslawizmu wyrażonego w sztandarowej pracy Daniłewskiego była myśl poszerzenia oddziaływania Rosji na kraje słowiańskie, a także Węgry, Rumunię, Grecję⁷. Granice planowanego władztwa rosyjskiego były zbliżone do późniejszej strefy wpływów ZSRR po 1945 r. Polacy jako zdrajcy sprawy słowiańskiej, działający przeciwko imperium rosyjskiemu (powstania!), byli jedynymi wykluczonymi z wielkiej rodziny Słowian⁸.

Do końca istnienia Rosji carskiej priorytety w polityce europejskiej nie uległy większej zmianie. Wojna światowa miała przybliżyć realizację idei rosyjskiej, tzn. przesunięcie granic Rosji na Zachód przynajmniej o ziemie polskie zjednoczone razem pod berłem cara. Stało się inaczej, carat przegrywał w wojnie z Niemcami i Austro-Węgrami kolejne terytoria. Doszło do napięć politycznych i społecznych, a w konsekwencji do rewolucji lutowej, a wkrótce przewrotu październikowego bolszewików w 1917 r. Po zwycięstwie rewolucji bolszewickiej, a w jej wyniku długotrwałej wojny domowej, wydawało się, że Rosja wejdzie w wieloletni okres chaosu i utraci nie tylko swoje terytoria zachodnie, ale w ogóle ulegnie rozpadowi.

Paradoksem historii stało się uratowanie integralności ogromnego obszaru Rosji przez bolszewików. Polityka ta wynikała z ich ideologii. Głoszenie idei samostanowienia narodów z wolą jednoczesnego włączenia ich w skład komunistycznej Rosji oraz ogłaszany szumnie internacjonalizm, z chęcią niesienia rewolucji wszechświatowej, oznaczał praktycznie wielkoruski imperializm⁹. Do tego, mimo

⁶ Szerzej ten problem ujął M. Tanty, *Panslawizm, carat, Polacy. Zjazd Słowiański w Moskwie 1867 roku*, Warszawa 1970.

⁷ W. Daniłewski, *Rosja a Europa*, Moskwa 1871.

⁸ Na Zjeździe Słowiańskim w 1867 r. w wystąpieniach słowianofilów rosyjskich traktowano Polaków jako obcy element w Słowiańszczyźnie ze względu na ich katolicyzm i ścisły związek z cywilizacją Zachodu. Stąd Polacy byli nosicielami kultury zachodniej sprzecznej z zasadami świata słowiańskiego. Polacy mogli być przyjęci do rodziny słowiańskiej, ale pod warunkiem pokajania się i odrzucenia zasad Zachodu, szerzej: M. Tanty, *op. cit.*, s. 135 i n.

⁹ Już po zerwaniu rokowań brzeskich W. I. Lenin tłumaczył potrzebę konieczności zawarcia traktatu pokojowego potrzebą utrzymania rewolucji socjalistycznej chociaż w Rosji. Musiała ona przetrwać w „jednym kraju”, aby można ją następnie w wyniku wybuchu kolejnej rewolucji przynajmniej w Niem-

strat terytorialnych, nowe państwo przejęło praktycznie ogromny obszar Rosji carskiej, a wraz z tym całe jej dziedzictwo. Rosja komunistyczna nie mogła prowadzić innej polityki niż Rosja carska, ponieważ przejęła wraz z terytorium te same kierunki polityki zagranicznej, tyle że pod innymi hasłami. Zwielokrotnione zostało jeszcze bardziej jej oddziaływanie na Europę, ponieważ zamiast słabej idei słowiańskiej miała do dyspozycji III Międzynarodówkę i partie komunistyczne, działające praktycznie we wszystkich krajach Europy i świata. Atut ten był intensywnie wykorzystywany aż do upadku Związku Radzieckiego. Dodajmy, że wraz z odwilżą chruszczowską element wykorzystywania innych partii komunistycznych słabł z biegiem czasu. Wyraźny regres dostrzegalny był dopiero w okresie „pierestrojki” Michaiła Gorbaczowa, który próbował jednakże poszerzyć pewien margines swobody państw tzw. obozu socjalistycznego¹⁰.

Rozpad ZSRR i oderwanie się od Rosji kilku państw nie spowodowało zaniku tradycyjnej siłowej polityki rosyjskiej. Osłabiona jelcynowska Rosja mimo okrojonego terytorium (wciąż ogromnego) nie zmieniła swoich celów politycznych. Posiadała wciąż silne atuty w postaci całej tablicy Mendelejewa, a przede wszystkim ropy naftowej i gazu. Wielka wyższość cen tych surowców pozwoliła w krótkim czasie nowemu prezydentowi Władimirowi Putinowi powrócić do bardziej zdecydowanej polityki wobec Europy. Atuty w ręku polityków rosyjskich uległy wzmocnieniu, kiedy okazało się, że Europa nie jest w stanie przyjąć jednolitej polityki wobec ekspansywności Rosji. Jest to ważny stały czynnik polityki europejskiej, widoczny we wcześniejszych okresach historii, a także w okresie międzywojennym. To wielkie zróżnicowanie polityki europejskiej wynika z podziałów, ambicji, różnych interesów państw związanych z historią i współczesnością, co znacznie ułatwia próby realizowania celów politycznych Rosji.

Po upadku Związku Radzieckiego rosyjski minister spraw zagranicznych Andriej Kozyriew stwierdzał jednoznacznie: „Rezygnując z mesjanizmu, torujemy drogę pragmatyzmowi [...] szybko zdaliśmy sobie sprawę, że ideologię [...] zastępu-

czech rozszerzyć ją na całą Europę. W stwierdzeniu „interesy socjalizmu stoją wyżej niż prawa narodów do samookreślenia” zawierała się cała kwintesencja myślenia leninowskiego do bardzo swobodnej i utylitarnej interpretacji praw innych narodów do suwerennego bytu, zob.: W. I. Lenin, *Dzieła wszystkie*, t. 26, Warszawa 1956, s. 457. Por.: R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 1994, s. 449 i n. Inny przykład – polski. Słynny Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski z okresu lipiec – sierpień 1920 r. powołany na zamówienie władz bolszewickich, nawet ostateczną nazwę uzyskał z nadania Biura Politycznego KC RKPb. Zadaniem TKRP było zorganizowanie systemu sowieckiego w Polsce. Działania Komitetu opierały się na wzorcach władzy sowieckiej. Protokół nr 29 posiedzenia Biura Politycznego KC z 23 lipca 1920 r., zob.: Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Socjalno-Politiczaskoj Istorii, f. 17, op. 3, d. 96. W posiedzeniu uczestniczyli: Lenin, Krestinski, Dzierżyński, Kalinin, Tomski, Cziczerin, Karachan, Bierzin, Kierzenecw, Trocki.

¹⁰ W przemówieniu w trakcie wizyty w Polsce oświadczył on, że w ramach nowej polityki każdy kraj ma pełne suwerenne prawo decydować o sobie. Oznaczało to pełne odejście od doktryny Breżniewa ograniczające suwerenność państw socjalistycznych, zob.: M. Gorbaczow, *Pierestrojka i socjalistyczna odnowa*, Warszawa 1988.

je geopolityka”¹¹. Dość szybko pojawiło się pojęcie „bliska zagranica” obejmujące dawne republiki radzieckie. Mimo że prezydent Borys Jelcyn odrzucał początkowo powrót do imperializmu, co prawda niekonsekwentnie¹², to jego następca Władimir Putin nie miał już takich wahań. Zdecydowanie zmierza do odbudowania siły imperium opartej na eksporcie ropy i gazu, które w czasie jego rządów poszybowały wysoko w górę. Umocnienie pozycji wewnętrznej dzięki przyrostowi ogromnych finansów pozwoliły Putinowi na podjęcie aktywnej polityki zagranicznej. Skupił się on przede wszystkim na uzależnieniu od Rosji jej dawnych republik.

Sytuacja jednak uległa zmianie i nie jest to tak proste. Publicysta i polityk ukraiński Bohdan Osadczuk (współpracownik Jerzego Giedroycia) poczynił interesujące spostrzeżenie, że Rosja ma niewiele do zaoferowania Ukrainie oprócz ropy i gazu. Brak tych surowców uzależnia ją od Moskwy. „Dlatego ukraińska polityka zagraniczna musi zawsze brać Rosję pod uwagę i starać się nie prowokować zbyt mocno Moskwy. Problemem w stosunkach ukraińskich jest fakt, że Rosja w oczach większości Ukraińców nie reprezentuje żadnych politycznych wartości. Rosja jest dla Ukraińców krajem korupcji i nadużyć władzy, nie stanowi tym samym pozytywnego przykładu. Z drugiej strony rosyjska dyplomacja w ostatnich latach nie zawsze była w stanie powściągnąć swoje imperialne odruchy i wykazywała zbyt mało gotowości do traktowania Ukrainy jako równorzędnego partnera. Ciągłe jeszcze ujawniają się mocarstwowe zachowania Rosji, co wywołuje niechęć nawet byłych ukraińskich komunistów. W nowym, suwerennym państwie również ukraińscy komuniści chcieliby być panami we własnym domu, a nie wykonywać jakieś moskiewskie instrukcje”¹³. Przykład Białorusi pod rządami Łukaszenki wskazuje również, że patrzący z różnych stron politycy nie tak łatwo poddadzą się pod rządy moskiewskie.

Nie ulega wątpliwości, że presja rosyjska na dawne republiki nie będzie maleć, lecz naciski te będą stopniowane. Przed rewolucją pomarańczową większej presji była poddawana Ukraina, natomiast w ostatnich miesiącach Gruzja. W lepszej sytuacji są kraje należące już do NATO i Unii Europejskiej. Problemem jest, jak daleko na Wschód może rozciągać się strefa ochronna obu organizacji. Widoczne są różnice w poglądach wynikające z różnych interesów. Rosja poza tym umiejętnie kusi korzystną współpracą w postaci dostawcy podstawowych surowców energetycznych. Ceną, jak należy przypuszczać, będzie w ostateczności zachowanie neutralności wobec nacisków Rosji na „bliższą zagranicę”. Dobitnie przekonała się o tym Polska wspierając pomarańczową rewolucję na Ukrainie, czy aspiracje Gruzji. Nasz

¹¹ Cyt. za: Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Warszawa 1998, s. 122.

¹² W przemówieniu w Kijowie w dniu 19 listopada 1990 r. Jelcyn podkreślał, że „Rosja nie chce stać się ośrodkiem jakiegoś nowego imperium ... Rosja rozumie lepiej niż inni, jak zgubne ma to skutki, albo wiem przez długi czas pełniła taką rolę. I co przez to zyskała? Czy Rosjanie stali się dzięki temu bardziej wolni? Zdrowsi? Szczęśliwsi?... Historia nauczyła nas, że naród panujący nad innymi narodami nie może osiągnąć powodzenia”, cyt. za: Z. Brzeziński, *op. cit.*, s. 123. Nie przeszkodziło to wcale w kilka lat później podjąć brutalną wojenną rozprawę z narodem czeczeńskim.

¹³ B. Osadczuk, *Niepodległa Ukraina. Wybór szkiców, artykułów i rozmów*, Fundacja Pogranicze, Sejny, s. 389. Wywiad z 2003 r.

kraj stara się być aktywny w strefie interesów rosyjskich, co nie jest mile widziane w Moskwie, przez co stosunki polsko-rosyjskie są od lat złe. Nie oceniam jakości naszej wschodniej polityki, faktem jest jej aktywność w ostatnich latach.

Jeśli zapytać, czy istnieją szanse na dobrą współpracę Unii Europejskiej z Rosją, odpowiedź wypada pozytywnie. Warunkiem jednak musi być dobra współpraca państw Unii. W naszych polskich komentarzach dominuje raczej relacja, niż ocena stosunków z Rosją, a nawet można odnotować zdziwienie, dlaczego mimo tak znacznej przewagi UE nad Rosją, to właśnie Kreml dominuje nad Europą¹⁴. Ta przewaga nad Europą jest czynnikiem historycznie stałym, toteż trzeba poszukiwać wyjaśnienia przyczyn tego fenomenu. Sukces Rosji wyrasta z podziałów europejskich, widocznych jaskrawo także w dzisiejszej dobie. Wystarczy porównać politykę Niemiec, Włoch a Francji czy jeszcze bardziej Wielkiej Brytanii. Jeśli dodać do tego różnice polityki silnych państw europejskich a Stanów Zjednoczonych (kwestia wojny w Iraku), to mamy odpowiedź na pytanie o przewagę Rosji w realizacji swoich celów politycznych, mimo jej słabości ekonomicznej. Umiejętne operowanie straszakiem energetycznym, wykorzystywanie podziałów, dobieranie sobie określonych partnerów do współpracy – Niemcy (gazociąg bałtycki), to proste, ale niezwykle skuteczne narzędzia polityki rosyjskiej. Do tego dochodzi neutralizowanie wpływu państw sprzeciwiających się polityce rosyjskiej spośród krajów z byłego obozu państw socjalistycznych z Polską na czele. W tym kręgu również widoczne są podziały i niekonsekwencje, jak chociażby martwota Grupy Wyszehradzkiej, która swoją obecność zaznacza praktycznie nazwą, a nie działaniem.

Chcąc osiągać pewne wymierne efekty, trzeba zatem przyjąć do wiadomości różnice poglądów i interesów. Drogą żmudnych działań dyplomatycznych, wykazywania inicjatyw, pobudzeniem istniejących płaszczyzn współpracy (Grupa Wyszehradzka, Trójkąt Weimarski), patrząc tylko z perspektywy polskiej, jest wiele do zrobienia. Polska ma także za zadanie budować porozumienie z krajami nadbałtyckimi, wzmacniać współpracę z Ukrainą i próbować porozumienia czy złagodzenia wrogości z Białorusią. Zadań jest wiele, trzeba zatem poszukiwać kompromisu i pół pozytywnej współpracy. Droga główna prowadzi poprzez Brukselę, ale konieczne są najpierw dobre kontakty dwustronne i wielostronne, dla wyjaśnienia sobie sprzecznych na pozór interesów, i poszukiwanie kompromisu. Dopiero wówczas możliwe jest przewyciężenie sprzeczności na tyle, aby zacząć uzgadniać w miarę jednolitą po-

¹⁴ Przytoczę charakterystyczny dla tego sposobu myślenia fragment artykułu z poczytnego tygodnika: „Mało kto pamięta, że potencjał ekonomiczny Unii jest prawie 15 razy większy niż rosyjski. Europejczyków jest 3,5 razy więcej niż Rosjan, a wydatki na obronność krajów UE są siedmiokrotnie wyższe niż Moskwy. [...] Rzeczywista siła Rosji tkwi w jej zasobach energetycznych i broni nuklearnej. Efekt tych nieporozumień jest taki, że ogromna, zasobna i demokratyczna Europa ma ograniczony wpływ na Rosję, zaś Rosja, stosując w polityce metody rodem z XIX wieku, czyli groźby, a nawet siłę – ma jeszcze całkiem spory wpływ na UE”. Autorzy podkreślają słabość UE wobec Rosji tkwiącą w wewnętrznych podziałach państw, zob.: M. Kaciewicz, J. Kowalska-Iszkowska, *Dyskretny urok Moskwy*, „Newsweek Polska” 23.11.2008, nr 47.

stawę wobec Rosji. Wzorcem może być dyskurs w Saratowie, kiedy prezydent Putin nie mógł przełamać wspólnego frontu Unii Europejskiej.

Istnieją możliwości dobrej współpracy. Przedstawiony wyżej w zarysie podstawowy warunek: najpierw lepsze porozumienie w ramach Unii Europejskiej, aby osiągnąć lepsze efekty w budowaniu porozumienia z Rosją, nie oznacza antyrosyjskości, jak to jest przeważnie interpretowane w Moskwie. Ponad dziesięć lat temu Zbigniew Brzeziński jednoznacznie prognozował, że współpraca jest możliwa, ale pod warunkiem, że Rosja gotowa jest „zaakceptować nową rzeczywistość europejską, zarówno gospodarczą, jak i geopolityczną, może skorzystać na rozszerzającej się współpracy europejskiej w sferze handlu, komunikacji, inwestycji i oświaty”¹⁵. Za dobry omen uznał wówczas udział Rosji w Radzie Europy. Jednakże, dodawał w tym samym miejscu autor, konieczne jest przystosowanie się Rosji do geopolitycznego pluralizmu i odrzucenie imperialnej przeszłości. Dzisiejsza Rosja tych warunków, co jaskrawo jest widoczne w polityce prezydenta Putina i jego następcy, nie wypełnia w ogóle, toteż konieczne jest przeciwdziałanie bardziej skonsolidowane Unii Europejskiej.

Mimo wielu kasandrycznych zapowiedzi, Europa zmierza powoli ku utworzeniu prawdopodobnie sfederalizowanego państwa, mimo tylu sprzeczności. Przy takim rozwoju globalnego świata, szybkiego wzrostu gospodarczego wielkich państw, podzielona Europa nie ma szans na odegranie ważnej roli. Wewnętrzną sprawą Unii Europejskiej jest określenie, jak będzie odbywał się ten proces i jakie osiągnie granice terytorialne. Jedno jest pewne, Rosja nie znajdzie się wewnątrz tego organizmu. Jest to zbyt ogromny kraj i różne są cele światowej polityki Moskwy. Logicznie patrząc, Rosja nie ma żadnego interesu boczyć się na Europę. Unia Europejska będzie jedynym partnerem, który pod adresem sąsiada wschodniego nie będzie zgłaszała żadnych pretensji i nie będzie dla niego zagrożeniem. Zatem odpowiedź padnie w Moskwie, jaką politykę przyjmie wobec UE, czy tak jak dotychczas będzie wykorzystywać podziały wewnątrz europejskie, dzieląc na gorsze i lepsze państwa, strzegąc przy tym zazdrośnie wpływów w państwach, które odpadły od imperium sowieckiego, czy też podejmie politykę otwartą na współpracę z UE we wszystkich dziedzinach. Unię czeka jeszcze wieloletnia praca nad własną integracją i z pewnością nie będzie wrogiem Rosji.

Obserwując politykę zagraniczną Rosji trzeba brać pod uwagę jej sytuację wewnętrzną i dostrzegać w ostrych wystąpieniach prezydenta Putina pewne rytualne gesty. Z jednej strony chciał on w trakcie spotkań przywódców w Saratowie czy następnie w Monachium wyrzucić presję na UE, ale też zwracały uwagę pewne sygnały wysyłane do społeczeństwa rosyjskiego o sile i zdecydowaniu ich przywódcy. Problem np. gazociągu bałtyckiego nie zależy przecież od Rosji, lecz głównie od postawy Niemiec. Poza tym możliwości oddziaływań rosyjskich są znikome, jak w momencie, kiedy W. Putin obwieścił bliski koniec NATO. Skądinąd wiemy, że słabość

¹⁵ Z. Brzeziński, *op. cit.*, s. 148 i n.

NATO wynika z wewnętrznych podziałów między państwami. Stąd raczej nietrafne jest straszenie Rosją, tak ulubione zajęcie również niektórych polityków polskich. Mimo wypowiedzianych pogroźek i gorących sprzeciwów, politycy rosyjscy pogodzą się z realiami, tak jak po ostrych sprzeciwach Rosja przyjęła do wiadomości przyjęcie państw z dawnej strefy radzieckiej do NATO czy do Unii Europejskiej. Problemem boleśniejszym jest niejednoznaczność państw Unii w sprawie polityki wobec Ukrainy czy Gruzji. W tym ostatnim przypadku trzeba dodać, że Gruzja nie ułatwia też tego zadania.

Z pewnością trzeba z Rosją rokować w sprawie nowych warunków współpracy z UE. Blokowanie przez Polskę podjęcia rokowań z Moskwą było trafne, dopóki do frontu sprzeciwu należało więcej państw. Rząd trafniej, niż prezydent Lech Kaczyński, ocenił nasze szanse, kiedy okazało się, że blokować podjęcie rokowań może tylko Polska i Litwa. Rzeczpospolita w ogóle powinna unikać mocnych zderzeń z Rosją, rola państwa frontowego zawsze obracała się przeciwko nam. Przy naszych możliwościach i pozycji politycznej oraz ekonomicznej, korzystniejsza będzie współpraca z innymi państwami europejskimi niż „wybieganie” przed szereg. Natomiast zadaniem Polski jest budowanie równoprawnego porozumienia z Niemcami i wzmacnianie własnej siły poprzez budowę różnych wariantów współpracy państw środkowo-wschodnioeuropejskich. Tylko wówczas można wzmocnić pozycję nowych państw Unii wewnątrz niej, a także z lepszych pozycji startować wobec Rosji. Moskwa zawsze liczy się z konkretną siłą i trzeba ją stworzyć, rozumiejąc też regionalne potrzeby innych państw, np. strefa śródziemnomorska, kraje skandynawskie.

Unia Europejska może być na obecnym etapie specyficzną konfederacją i zbliżać ją musi w miarę jednolita polityka wobec Rosji. Istnieje bowiem duże pole do współpracy w dziedzinie gospodarczej, nie tylko w dostarczaniu surowców energetycznych, ale szeroko rozumianej współpracy technologicznej. Rosja wraca do polityki globalnej – Europa nie jest dla niej zagrożeniem, lecz bardziej Chiny i to w niedalekiej przyszłości.

The author points out how important it is to look at nowadays history of Russia towards European Union considering history of Russia as the whole, starting from Peter the I. Problems with cooperation between Russia and European Union are deeply rooted in history and development of relationships and similarities with politics starting with tsar's Russia through Soviet Union up to present-day Russia. The basic problem of European Union foreign affairs is a dissonance of goals between strongest European countries which has been smartly used by Russia who therefore is able to force its' conditions. Without close cooperation and common politics towards Russia European Union would keep failing in its affairs.